

LUDWIK PACZYŃSKI

ur. 1935; Wilno



| | |
|-------------------------|---|
| Miejsce i czas wydarzeń | Łęczyca, PRL |
| Słowa kluczowe | Łęczyca, PRL, edukacja, nauczyciele, Roman Kittel, gimnazjum, historia, nauka historii, Zofia Hartung |

Edukacja w powojennej Łęczycy

Wychowawcą był wspomniały pan profesor Roman Kittel, dopiero potem dowiedzieliśmy się, że legionista, uczestnik walk z bolszewikami w [19]20 roku. Drobnutki, szczuplutki, przeuroczy. To on nas, jeszcze w szkole powszechnej, zaprowadził na cmentarz łęczycki i pokazał zapuszczone groby z [18]63, już w tej chwili odnowione, naszych powstańców i zapuszczony grób żołnierzy w walkach z bolszewikami w [19]20 roku. To profesor Kittel tak po prostu troszkę tej historii nam wsączył.

A potem było gimnazjum, teraz mówią liceum, gimnazjum, gdzie bardzo ciężko było moim profesorom tym przedwojennym, innych nie miałem, uczyć nas historii albo tak zwanej NoK. NoK to była nauka o konstytucji w ostatniej klasie. Historię napisały dwie panie, jedna pani nazywała się Szonbrener, a druga Misalowa, napisały historię Polski, taką książkę na 60 stron, kiepskie wydanie i z tego gimnazjaliści musieli się uczyć. Ja siadłem z kolegą Januszem, który właściwie był wybitnym, wspomniałym uczniem, nie uczył się nigdy, słuchał tylko, potem po obiedzie szedł spać, potem przychodził, no, wybitny, później został konstruktorem lotniczym, skończył Politechnikę Warszawską, wydział lotniczy. Myśmy sobie poczytali i jako szesnastoletni chłopcy podkreślaliśmy te bzdury, te dwie panie łajdactwa rozmaite wypisywały. Do tej pory mam książkę profesora Lewickiego, przedwojenną, która ze mną się włóczy, mieszka, z której uczyłem się prawdziwej historii naszej, ale profesor Bronisław Łągwa – nigdy nie mówił uczniowi „ty”, tylko w trzeciej [osobie] – wzywa mnie kiedyś na bok i mówi: „Niech Paczyński zerknie do Misalowej i Szonbrener, ja wiem, że Paczyński się uczy z Lewickiego, ale Paczyński może mieć kłopoty”, „Dobrze, panie profesorze”.

A potem pan profesor Wrzask jako dyrektor mojej szkoły wzywa mnie, lwowianin: „Paczyński, ta ty się ucz łaciny i proszę ciebie, żadnych nie opowiadaj brzydkich wierszyków, wiesz jakich, wiesz, jakich”. „No, wiem, panie panie dyrektorze, wiem”. Chodziło o to, że ja miałem wierszyki antysowieckie, no i chłopakom opowiadałem.

Dyrektor miał do mnie jakiś taki stosunek pobłażliwy, to dzięki tacie, tata mój całe grono profesorów leczył, a dyrektor po wojnie miał tak potwornie zjechane płuca, tata go uratował i penicylina, stąd potem była taka wdzięczność. I pani profesor ukochana moja, pani Helena [Zofia – red.] Hartung, córka powstańca z [18]63 roku, sybiraczka, uczyła mnie francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego na początku, potem już skasowano francuski, niemiecki i tylko został rosyjski. Potem, już byłem w teatrze, odwiedzałem babkę, nazywaliśmy [ją] babka Hartungowa, kochana bardzo. Przychodziłem do niej, myśmy mieli pasiekę z tatą, ona staruszka już była, zawsze przywoziłem wielki słoje miodu pani Hartungowej, ona przy rynku mieszkała w Łęczycy. „No i co, znowu jesteś, wiatkę mi przywiozłeś”, wiatka to jest łąpówka, „Tak, pani profesor, oczywiście”. „No, chodź, ty głupi, chodź tutaj, a, kiepski ty uczeń byłeś, ale siadaj”. I babka Hartungowa, kochana pani profesor, paliła, wtedy miała koło dziewięćdziesiątki, paliła w fifce szklanej po ćwiartce papierosów, bez filtra, oczywiście. „No to chodź, zapalimy”, „No to zapalimy”, no to ja tam wyciągałem, „A nie, dawaj, to muszę pociąć, co ty będziesz, ja oszczędzam”. No więc brała, oszczędzała, wspaniała. Tadeusz, mój szwagier, był ordynatorem kardiologii w Łęczycy, przywożą kiedyś panią profesor Hartungową w nocy, Tadeusz biegnie, no znał przecież z opowieści, a ona siedzi w poczekalni i pali papierosa. „Pani profesor, na litość Boską”, „A, co ty się tam znasz”. Paliła do końca, umarła u Tadeusza na oddziale, przynajmniej godnie sobie umarła.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2013-05-10, Lublin |
| Rozmawiał/a | Marek Nawratowicz |
| Redakcja | Justyna Molik |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |